

## PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereńskie Badania" są rozbieżaniem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedyne gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: . . . zakrytej od wieków Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ky wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

### Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

Ze Kościół jest "Świątynią Boga żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich", który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Żyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

## STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Dwumiesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE  
Bi-monthly Religious Magazine devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION  
P. O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680, U. S. A.

## UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$1.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienie i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Polish Bible Students Ass'n.—P.O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, 59—Croix, France.

Bi-monthly STRAŻ:— Published at Chicago, Ill. by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: \$1.00 a year; 20c a copy. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

## CZYTAJCIE CZASOPISMO "BRZASK NOWEJ ERY"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Brzask Nowej Ery," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronic 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocत्वach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawną wiecznego Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

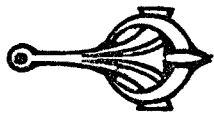
o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, jeden dolar, pojedynczy nr. 20 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Brzasku jak i Straży prosimy adresować: —

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



# STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA

ROK XLVIII

STYCZEŃ - LUTY (JAN.-FEB), 1969

Nr. 1

## CZY BĘDZIE ROKIEM BŁOGOSŁAWIEŃSTW?

**D**RODZY współtowarzysze "wąskiej drogi" do niebieskiego królestwa: — Czujemy ku Wam serdeczną braterską miłość, i korzystając ze sposobności nowego roku, wyrażamy takową, życząc, aby ten nowy rok był bardzo szczęśliwym i korzystnym dla nas wszystkich — jako Nowych Stworzeń w Chrystusie Jezusie. Chcielibyśmy także powiedzieć coś co byłoby pomocnym w tym kierunku. Cóż tedy mamy powiedzieć?

Chcemy przypomnieć Wam, a także sobie, iż miara błogosławieństw, jaka spłynie na każdego z nas, zależy prawie w zupełności na środkach, jakie przedsięwziemy w szukaniu tych błogosławieństw. To nie będzie zależec od Boga, ponieważ On naprzód zapewnił o Swej gotowości dopomagania nam i błogosławienia według zamierzeń, które On uznał za najlepsze i najwłaściwsze. Tak więc, cała odpowiedzialność spoczywa na nas. Jeżeli pójdziemy za Jego wskazówkami, dostąpimy błogosławieństwa. O ile zaś zaniedbamy Boskiej dorady, o tyle pominiemy się z Jego błogosławieństwami. Dlatego też należy nam zastosować się do podanej nam instrukcji: "Samych siebie w miłości Bożej zachowajcie" (Juda 21). Dla tych, co wiernie trwają w miłości Bożej, życiowe światła i cienia, burze i cisze, smutki i radości wszystkie są błogosławieństwami i dopomagają do postępowania naprzód i ku górze. — "Do Ciebie Boże przybliżam się."

Nie byłoby właściwym ani biblijnym spodziewać się, że większa część naszej ścieżki powinna być gładka i uścielona kwiatami dobrobytu, podczas gdy kroczymy śladami Odkupiciela. Pamiętajmy, że Jego ścieżka była trudna i cierpienia. Jeżeli więc nasza była bardzo odmienna, to byłoby pewnym, że nie idziemy Jego śladami. Jeżeli było potrzeba, aby On, doskonały, przechodził ćwiczenia i uczył się posłuszeństwa

przez to co cierpiał, to ileż więcej my niedoskonalni i grzeszni potrzebujemy cierpieć, aby nauczyć się posłuszeństwa Bogu, znosząc różne próby, któreby nas uczyniły obrazem miłego Syna Bożego.

Umiłowani, im zupełniejsze i gorętsze jest nasze poświęcenie, tym większy postęp będziemy mogli czynić w wyrabianiu owoców i łask ducha świętego. Cóż tedy mogłoby najwięcej dopomóc nam do osiągnięcia pałającego ducha w służbie Pańskiej?

Odpowiadamy: Wiara! Wiara w wielkie i kosztowne obietnice Boże, oraz w Jego świadectwo, że do obiecanej chwały prowadzi tylko wąska droga. Naturalnym wynikiem takiej wiary będzie posłuszeństwo. Wierzmy i odpowiednio do tej wiary postępujemy. To też mądrym i biblijnym sposobem postępowania jest, aby trzymać się blisko Pisma Świętego, które przedstawia podstawę naszej wiary i nadziei, wyjawia nam nasze braki i wskazuje nam doskonałość, którą mamy naśladować i o ile możliwym osiągnąć, tak na zewnątrz jak i w sereu.

Aby rok 1969 był dla nas więcej aniżeli tylko zwykłym postępowaniem w duchowych błogosławieństwach, zalecamy, aby każdy z nas zwracał możliwie jaknajwięcej uwagi na Boskie obietnice dla nas, jako Jego Kościoła; a także na warunki, przez które obietnice te mogą być nam zapewnione. W tym celu zachęcamy do regularnego uczęszczania na zebrania niedzielne i tygodniowe, gdziekolwiek to jest możliwym, w celu budowania samych siebie i dopomagania drugim słowem i przykładem. Doradzamy także, aby często odczytywać przedstawione przez Pana błogosławieństwa (Mat. 5:1-16), a także opis przymiotów, zsumowanych do jednego miana miłość, podany przez apostoła Pawła (1 Kor. 13:1-13). Słyszeliśmy od wielu, iż takie czytanie okazało się dla nich błogosła-

wieństwem, przeto teraz zachęcamy wszystkich, którzy spodziewają się i modlą się o Boskie błogosławieństwo na ten rozpoczynający się nowy rok, aby wypróbowali ten prosty przepis, który przygotował On Wielki Lekarz dusz naszych. Ponieważ wielu zostało przez to wzmocnionych w przeszłości, ufamy, iż wielu innych dostąpi podobnego błogosławieństwa w tym nowym roku.

Teraz przytaczamy jeszcze inną część tego przepisu. Rozpoczynajmy każdy dzień modlitwą o mądrość i łaskę, abyśmy mogli pełnić służbę przyjemną Bogu, być błogosławieństwem dla drugich i sami dostąpili błogosławieństwa. Niechaj te nasze poranne modlitwy obejmują w sobie tę serdeczną prośbę — “Niechajże będą przyjemne słowa ust moich i rozmyślanie serca mego, przed obliczem Twoim Panie, Skąło moja i Odkupicielu mój” (Psalm 19:15). Następnie

przy końcu każdego dnia zrównajmy nasz dzienny obrachunek z Bogiem, u Jego tronu łaski, obliczając, o ile to możliwe, nasze użyte i zaniedbane sposobności, nasze zwycięstwa i uchybienia, nasze samo-ofiary i samolubstwa — dziękując Bogu za Jego łaskę i pomoc w potrzebie i prosząc Go o przebaczenie naszych omyłek, w imieniu i przez zasługę naszego Zbawiciela, oraz przyrzekając przy łasce Bożej, większą gorliwość i wierność na dzień następny. Módlcie się także za nami i o dobro prawdy i za wszystkimi współpracownikami, tak jak i my pamiętamy w modlitwach naszych o Was i o całym domu wiary.

Są to najprostsze ścieżki dla naszych nóg i wszyscy, którzy po nich pójdą, znajdą że są to drogi przyjemności i ścieżki pokoju dla ich dusz, bez względu jak burzliwą będzie droga dla ich ciała.

W. T. 2239 — 1898.

## ŻYWOTEM I ŚWIATŁOŚCIĄ LUDZKOŚCI

Lekcja z Ewangelii według Św. Jana 1:1-18.

“W Nim był żywot, a żywot był oną światłością ludzkości.” — Wiersz 4.

**N**INIEJSZA lekcja jest skróconym określeniem całego planu Bożego, w jak najzrozumialszej formie, sięgającym wstecz na długi czas przed stworzeniem ziemi, a także w przyszłość do chwalebego dokończenia Boskiego planu przy końcu Tysiąclecia. Przedmiot ten jest tak szeroki, głęboki i wysoki, że mógłby dostarczyć pokarmu dla umysłu na kilkanaście lekcyj. Zatem, rozważając przedmiot ten w całości, możemy tylko w skróceniu poruszyć poszczególne punkty.

“Na początku.” Takie same słowa są wstępem do Pisma Świętego, gdzie podane są zapiski o stworzeniu świata w Księdze Rodzaju, czyli w pierwszej Księdze Mojżeszowej; lecz tu słowa te zastosowane są do początku na długi czas przed stworzeniem ziemi. O początku wspomnianym w Księdze Rodzaju powiedziane jest w Księdze Ijoba, że gwiazdy poranne śpiewały, a synowie Boży wykrzykiwali z radości. Z tego wynika, że naówczas istniały już zastępy aniołów — synowie Boży — którzy radowali się na widok tej dalszej manifestacji Boskiej mocy, w stwarzaniu naszego świata. Musiał więc być daleko wcześniejszy początek tycający się ich samych. O tym oryginalnym początku mówi nasz tekst w Ew. Jana, o początku przed stworzeniem aniołów. Do jakiego tedy początku stosuje się ten tekst — do początku

czego? Odpowiadamy, że nie stosuje się do początku istoty Boskiej; albowiem o Ojcu Niebieskim, Jehowie, Bogu Wszchemogącym, mamy wyraźnie powiedziane, że od wieków aż na wieki On jest Bogiem — On nie miał początku. Zatem, początek wspomniany w naszym tekście nie odnosi się do człowieka, ani do aniołów, ani do Niebieskiego Ojca; stosuje się do “początku stworzenia Bożego” (Obj. 3:14), co jest imieniem, czyli tytułem Jednorodzonego u Ojca, Tego, który później stał się naszym Odkupicielem i Panem, czyli do Jezusa. Ta myśl wyjaśnia wszystko i dalsze objaśnienie Apostoła utwierdza tę sprawę.

To pierwotne, czyli najpierwsze stworzenie Boże naszego tekstu, nazwane jest Słowem Boga — Logos. Historia podaje, że w dawnych czasach mniemano, że osoby królów były za święte by mogły być widziane przez zwykłych ludzi, z wyjątkiem tylko specjalnych okazji a także gdy jakieś ważne prawa lub edykty miały być ogłoszone, zwyczajem było, aby król zasiadał za pewnego rodzaju zasłoną, a przed zasłoną stał taki, który cieszył się specjalną łaską i zaufaniem u króla, był jego przedstawicielem i nazywany był słowem króla, ponieważ donośnym głosem ogłaszał rozkazy i zlecenia, jakiego król wypowiadał przyciszonym głosem z poza zasłony. Ta ilustracja pokazuje nam w jakim

mniej więcej znaczeniu On Jednorodzony był Słowem u Ojca. Myślą tego jest to, co Pismo Św. w różny sposób określa, mianowicie, że wszelkie działania Ojca z wszelkimi innymi Jego stworzeniami dokonywane było pośrednio przez Syna, który był ustnym narzędziem, Jego Słowem i przedstawicielem Ojca.

### Bogiem u Boga

Apostoł oświadcza, że na początku to Słowo było jedyną istotą u Ojca. Cała ta sprawa jest wyraźniejsza gdy teksty te czytamy tak jak one literalnie oddane są w języku greckim, ponieważ w greckim znajdują się zaimki przed niektórymi słowami, tak że w polskim czytałoby się następująco: "A ten Słowo był u tego Boga." Tu pokazane jest wyraźnie i pięknie jak bliskie pokrewieństwo panowało od samego początku pomiędzy Ojcem Niebieskim a Niebieskim Synem, pomiędzy Wszechmogącym Bogiem a Jego Jednorodzonym Synem, w którym zesrodkowane były wszystkie Boskie zamysły i przez którego upodobało się Stwórcy objawiać każdy zarys Swej potęgi i chwały.

Następne orzeczenie: "A Bogiem było ono Słowo," nie powinno być rozumiane jako sprzeczne z orzeczeniami poprzednimi, jak i podanymi na innych miejscach. Wyjaśniamy więc, że w greckim pokazana jest różnica w ten sposób, że tu przed słowem "Bogiem" niema zaimka, gdy zaś do Ojca zawsze jest stosowane "Ten Bóg," jak to zauważyliśmy w orzeczeniu poprzednim. Tak rozumiejąc teksty te, właściwie czytałoby się w taki sposób: "Na początku było Słowo, a ten Słowo był u Tego Boga, a Bogiem był on Słowo. Ten był na początku u Tego Boga. Wszystkie rzeczy przez Niego (Słowo — Logos) się stały, a bez Niego nic się nie stało co się stało." Teraz rozumiemy to wyraźniej. Słowo bóg oznacza możnego, potężnego i w Piśmie Św. stosowane jest nie tylko do Ojca, ale i do Syna, a czasem i do aniołów, a w jednym wypadku do ludzi wpływowych — do siedemdziesiąt starszych w Izraelu, których Mojżesz postanowił "elohim," czyli bogami, możliwymi w urzędzie. Zatem myślą naszego tekstu jest, że Ono Słowo Boga, Jednorodzony u Ojca, początek stworzenia Bożego, stworzonym był na zaniejszym i wyższym poziomie, uposażony chwalebnyimi przymiotami, tak że faktycznie był Bogiem — nie Ojcem, nie "tym" Bogiem — nie Jehową, ale "Synem Najwyższego." Apostoł Paweł określa tę sprawę jak najwyraźniej, gdy

mówi: "Ale my (chrześcijanie) mamy jednego Boga Ojca i jednego Pana Jezusa Chrystusa" — 1 Kor. 8:6.

Drugi wiersz jest powtórzeniem, a tym samym kładzie większy nacisk na to, że Słowo, będące Bogiem, było na początku (przed stworzeniem innych) u tego Boga. Jeżeli ktoś znajdowałby się w niebezpieczeństwie mylnego zrozumienia pierwszego wiersza, że ono Słowo było Bogiem, jeżeli zdawałoby się jemu, że to znaczy iż Słowo było tym Bogiem, to drugi wiersz prostowałby taką omyłkę, wykazując, że to Słowo jako Bóg było u tego Boga i że były to więc dwie osoby a nie jedna. (Ponieważ w języku polskim zaimki rzadko kiedy są używane, przeto różnica może być najlepiej wyrażona w ten sposób gdy w zastosowaniu do Wszechmocnego, słowo Bóg podane jest przez duże "B," a w zastosowaniu do innych przez małe "b.")

Trzeci wiersz jest wspaniałym i zrozumiałym orzeczeniem określającym wielki zaszczyt i dostojność Syna Bożego, "jednorodzonego u Ojca" i "początkiem stworzenia Bożego." "Wszystkie rzeczy przez Niego się stały," aniołowie, światy i wszystko uczynione było przez toż Słowo — "a bez Niego nic się nie stało, co się stało." Jak wspaniałe, chwalebne i dostojne stanowisko przedstawia się naszej wyobraźni, gdy rozmyślamy jak wysoce zaszczycił Go Ojciec, nawet zanim On jeszcze przyszedł na świat i zanim objawił Swoje posłuszeństwo woli Ojca aż do śmierci.

### "Oprócz Tego, Który Mu Poddał Wszystkie" Rzeczy." — 1 Kor. 15:27

Z oświadczenia tego nie mamy wnosić, że Syn jest ponad Ojca; że Ojciec nie stwarzał nic poprzednio ponieważ brak Mu było potęgi twórczej, a raczej że w Swoim wielkim dziele upodobało się Ojcu uznać, zaszczycić i użyć ten szczególniejszy przewód. Apostoł określił tę sprawę odpowiednio gdy rzekł: "Dla nas jeden jest Bóg, z którego jest wszystko, i jeden Pan Jezus Chrystus, przez którego jest wszystko." To wyjaśnia sprawę. Cała władza mieszka w Ojcu — wszystko z Niego i od Niego, przez Syna, jako Jego zaszczyconego przedstawiciela i narzędzia, "aby wszyscy czcili Syna jako czezą Ojca" (Jan 5:23). Z tej cytaty, jak i z wszystkich orzeczeń tu robieranych, należy zauważyć, że niema w nich żadnej myśli aby Ojciec był Synem lub Syn swym własnym Ojcem; przeciwnie, pokazanem jest wyraźnie, że są to dwie

osoby, oba Bogowie, oba Stworzyciele, lecz jeden jest wyższym, a drugi Jego zaszczyconym przedstawicielem w chwale i mocy.

Wiersz czwarty przenosi naszą myśl z Jednorodzonego, Słowa Jehowy, stwarzającego aniołów, światy i człowieka, do Jego dzieła jako Odkupiciela człowieka — mieszkającego między ludźmi. Na innym miejscu możemy otrzymać szczegóły jak Ten, który był bogatym, stał się ubogim dla nas; jak Jednorodzony pozostał chwałę, jaką miał u Ojca aby przeprowadzić wielki, zadziwiający i miłujący plan zbawienia względem człowieka. W streszczeniu Apostoł zapewnia nas, że gdy Jezus był między ludźmi, "w Nim był żywot." W wyrażeniu tym, gdy właściwie zrozumiane, zawiera się wielka siła i znaczenie. Gdy nasz Pan był pomiędzy ludźmi, był On jedynym człowiekiem mającym żywot w sobie. Ojciec Adam kiedyś miał żywot lecz go stracił przez nieposłuszeństwo w raju i zamiast żywota wiecznego, wyrok śmierci zaciążył na nim, a dziedzicznie przeszedł także na wszystkie jego dzieci, tak że z rodzaju Adamowego, czyli z wszystkich ludzi całego świata żaden nie miał żywota — oprócz ten Syn Człowieczy, o którym Jan Ewangelista pisał. O wszystkich innych apostoł Paweł tak napisał: "Jako przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć; tak też na wszystkich ludzi śmierć przyszła, ponieważ wszyscy zgrzeszyli" (Rzym. 5:12). Względem tych wokół Niego nasz Pan wyraził się: "Niechaj umarli grzebią umarłych swoich." Prawda, nie wszyscy byli umarłymi w tym znaczeniu, że już stracili wszelką iskierkę życia, lecz wszyscy byli więcej niż dziewięćdziesiątych umarłymi, a pozostała jedna dziesiąta prędko zniknęła. Jednakowoż w Nim, w tym Jednorodzonym u Ojca, gdy znajdował się między ludźmi, był żywot, zupełny, doskonały żywot, ponieważ On nie otrzymał życia przez ziemskiego ojca będącego pod potępieniem Adamowym. Życie naszego Pana przemienione było z Jego przedludzkiego stanu i przeniesione do żywota Marii. Tak zrodzonym, On stał się uczestnikiem ludzkiej organizacji, lecz bez jakiegokolwiek ujemnego dla Swoich praw do życia; stąd, jak to oświadcza Pismo Święte, był On święty, niepokalany, odłączony od grzeszników — odłączony i odmienny od wszystkich z rodu Adamowego, różniący się szczególnie tym, że inaczej był począty.

### "A On Żywot Był Światłością Ludzkości"

Nie potrzeba już dowodzić, że słowo światłość jest tu użyte w znaczeniu obrazowym; ono oznacza nadzieję, oświatę, naukę. Życie naszego Pana, jako "człowieka Chrystusa Jezusa," świętobliwość Jego serca, Jego zupełne poddanie się woli Ojca, Jego wierność zasadom sprawiedliwości, Jego zmanifestowanie Boskiego charakteru, jak i nie mniej Jego nauki, które wypowiedział tak jak jeszcze żaden z ludzi nie mówił — wszystko to świadczyło że był On wielką światłością pomiędzy ludźmi — światłością, która od owego czasu aż dotąd przyświeca, nie tylko z Jego zapisanych kazań i instrukcyj, ale też i z życia Jego uczni i to w proporcji jak oni byli i są prawdziwymi uczniami.

"A ta światłość w ciemnościach świeci, ale ciemności jej nie ogarnęły." Jak prawdziwym jest to orzeczenie! prawdziwym było nie tylko o żydach onych czasów, ale prawdziwym jest dotąd względem całego świata. Mało jest takich, co rozumieją i oceniają światłość Boskiej prawdy i łaski, jaka lśniła ze słów i uczynków człowieka Chrystusa Jezusa. Prawda, mówionym jest, iż około czterysta milionów, czyli prawie czwarta część wszystkich mieszkańców świata, mianują Jego imię — chrześcijanie, — jednak jak niemożliwym jest nie widzieć tego faktu, że znaczna większość tych jest prawie w takiej samej ciemności jak pozostałe trzy czwarte ludności tego świata, — poganie. Zależy, bardzo mało jest tych, do których serc i umysłów zaświeciła ta prawdziwa światłość! Oświadczenie Apostoła jest jedynym, które odpowiednio wyjaśnia tę sprawę. On mówi: "Bóg świata tego oślepił zmysły (umysły) w niewiernych aby im nie świeciła światłość Ewangelii chwały Chrystusowej, który jest wyobrażeniem Bożym." — 2 Kor. 4:4.

Jak smutnem jest, gdy się zważy, że trzy czwarte świata znajduje się w zupełnej ciemności, a prawie wszyscy z tych co mówią, że widzą, są także ślepymi! (Jan 9:40). Jeżeli, z łaski Bożej, oczy nasze zostały otworzone do pewnego stopnia na ocenienie tej wielkiej światłości, to nie bądźmy zarozumiałymi, ale bójmy się aby ta światłość nie pozostawiła nas i bylibyśmy znowu w ciemności. Nie dozwólmy aby pycha żywota, troski tego świata, złudzenie bogactw lub cokolwiek innego zaślepiło nas znowu na dobroć i łaskę Bożą, w Chrystusie. Apostoł daje do zrozumienia, że nawet prawdziwi chrześcijanie widzą tylko po części, lecz

mogą widzieć coraz więcej, w proporcji jak dochodzą do harmonii z Boskim planem względem nich. Zauważmy jak on pisał o niektórych prawdziwych naśladowcach Pana: "Nie przestaję dziękować za was, wzmiankę czyniąc o was w modlitwach moich, aby Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec On chwały, dał wam ducha mądrości i objawienia, ku poznaniu Samego Siebie; ażeby oświecił oczy waszej, abyście wiedzieli, która jest nadzieja powołania Jego i które jest bogactwo chwały dziedzictwa Jego w świętych." — Ef. 1:16-18.

W wierszach szóstym do ósmego Ewangelista zaczyna wyszczególniać ziemską misję naszego Pana i wykazuje, że Jan Chrzciciel miał Boskie polecenie aby świadczył o Panu Jezusie, onej wiekiej Światłości. Celem tego świadczenia Janowego było zbudować podwalinę wiary w Jezusa, jako Światło i żywot świata. Jan nie był tą Światłością, a tylko posłańcem, który miał wskazać na tę prawdziwą Światłość. Możemy tu zauważyć, że Jan był ostrożnym aby nie przyswajając sobie jakiegokolwiek chwały w tym względzie, lecz wyraźnie oświadczył, że posłannictwem jego było aby przedstawić ludowi Mesjasza; więc skoro tylko otrzymał od Ojca poświadczenie, że Jezus był Onym obiecany, pospiesznie ogłosił Pana, a o sobie powiedział, że nie był godnym być nawet Jego sługą do rozwiązywania rzemyków u obuwiu. Tak wiernym było świadectwo Janowe, że wielu z jego uczniu odchodziło od niego, aby iść za Jezusem, jak to zapiski pokazują.

#### **"Tenci Był Tą Prawdziwą Światłością"**

Jak nasz Pan był Słowem, czyli Posłańcem Ojca, był On też Jego Światłością, a misją Jego było aby objawić, podać ludziom do wiadomości, miłość Ojca, aby ci, co mają oczy do widzenia, mogli być pociągnięci i ubłogosławieni. Niestety, jak dużo było zaćmionych! Oczy mieli, lecz nie widzieli; wyrozumieli mieli, lecz nie oceniali. Ci, co widzieli i oceniali, dostępowali wielkiego błogosławieństwa — nie tylko ci, co widzieli Pana osobiście, ale i ci wszyscy, którzy od onego czasu widzieli Jego chwałę, Jego światłość, przez słowa Jego wiernych posłańców, będących pod kierownictwem Jego ducha świętego. "Błogosławione są oczy wasze, że widzą i uszy wasze, że słyszą." Co za wspaniała myśl kryje się w oświadczeniu Ewangelisty, że ta prawdziwa światłość oświeci kżdego człowieka przychodzącego na świat! Co za jasny promień nadziei roznieca to w sercu czulego chrześcija-

nina! Wszyscy będący tego ducha co Bóg, który tak umiłował świat, że dał Swego Syna Jednorodzonego zań, będą niezawodnie współczuć ze światem w jego upadłym i zaciemnionym stanie. Takim obietnica ta jest zapewnieniem wszystkich chwalebnych przywilejów i poselstw zesłanych od Boga przez Proroków mówiących o wieku chwały, kiedy to Mesjasz będzie Słońcem Sprawiedliwości, ku rozproszeniu ciemności i wyziewów grzechu i śmierci, i ku zapewnieniu wiecznej sprawiedliwości i wiecznego żywota światu, czyli tym wszystkim, którzy zechcą je przyjąć.

Chyba nic nie jest tak wyraźnym jak to, że nasz Odkupiciel nie oświecił jeszcze tych, co narodzili się w okresie owych czterech tysięcy lat, zanim On stał się ciałem i umarł dla naszego odkupienia. Tak samo wyraźnym jest, że z tych, co przyszli na świat podczas minionych dwóch tysięcy lat po złożeniu Okupu przez Jezusa, za ledwie jeden z dziesięciu słyszał cokolwiek o Jego wielkim dziele, lub mieli sposobność być tak oświeconymi i ubłogosławionymi. Zatem jest to owym dobrym poselstwem, wesolą nowiną o wielkiej radości, która jeszcze ma być wszystkiemu ludowi. Odkupiciel nasz nie jest tylko Odkupicielem i światłością Kościoła, ale także Odkupicielem i światłością świata, która ostatecznie oświeci każdego zrodzonego na ten świat, każdego syna i każdą córkę rodu Adamowego. Łącznie z tym przypominają się nam słowa Apostoła: "Boć jeden jest Bóg, jeden także Pośrednik pomiędzy Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, który dał Samego Siebie na Okup za wszystkich, co będzie świadczone w czasie słusznym." — 1 Tym. 2:5, 6.

#### **"Będzie Świadczone w Czasie Słusznym"**

O tak, jest pewien słuszny czas na każdy zarys Boskiego planu, którego chwała i piękność nie prędzej objawi się w zupełności aż wszystkie te zarysy rozwiną się i wypełnią. Przez pierwsze dwa tysiące lat świat pozostawiony był prawie bez żadnej nadziei; przez następne dwa tysiące lat, z pomiędzy wszystkich rodzajów ziemi, tylko Abraham i jego nasienie cieszyli się Boską łaską i częściową znajomością planu zbawienia, jaki ma być skutecznie przez Mesjasza, który, według ciała, miał być z nasienia Abrahamowego; podczas ostatnich zaś dwóch tysięcy lat znajomość Mesjasza była przeważnie ukryta przed żydami i przed większością innych narodów, lecz dochodziła tu i ówdzie, wybierając lud szczególny, królew-

skie kapłaństwo, naród święty, czyli Izraela duchowego. Każdy z tych zarysów miał swój czas słuszny: w czasie słusznym Bóg objawił szkic Swego planu Abrahamowi; w słusznym czasie Chrystus umarł za niepobożnych; w słusznym czasie On ustanowi Swoje królestwo i błogosławić będzie wszystkie rodzaje ziemi, kiedy owa prawdziwa światłość oświeci każdego człowieka.

“Na świecie był i świat przezeń uczyniony jest; ale Go świat nie poznał. Do Swego własności (do Swego narodu) przyszedł, ale Go własni nie przyjęli.” W tych paru zdaniach podane jest odrzucenie Chrystusa przez zaślepiony świat, jak i przez zaślepionych żydów. Lecz zaśłepienie to, przewidziane i dozwolone przez Boga, nie przeszkodziło naszemu Odkupicielowi w dokonaniu zamierzonych chwalebnych celów. On przyszedł nie na to aby panował, nie aby Mu służyło, ale aby służył Izraelowi i wszystkim ludziom całego świata, jako ich Odkupiciel — aby kupić ich Swoją własną krwią i wydobyc z pod potępienia, które ciążyło na wszystkich, z powodu nieposłuszeństwa Boskiemu prawu. Wspaniale On dokonał dzieła Jemu powierzonego.

Nie wszyscy jednak odrzucili Go: nieliczne ostanki narodu Izraelskiego uwierzyły w Niego; zaufali Jemu, słuchali Go i zostali przez Niego w specjalny sposób ubłogosławieni. Byli to Apostołowie i inni wierni, których ogólna liczba dochodziła do pięciu set. (1 Kor. 15:6). Pod Boskim zarządzeniem, ci dostąpili szczególniejszej łaski i błogosławieństwa — przywileju przejścia z domu sług do domu synów. Mojżesz był głową domu sług — Izraela cielesnego; Chrystus zaś jest głową domu synów, — Izraela duchowego. Apostoł wykazał to, mówiąc: “A byli Mojżesz wierny we wszystkim domu jego, jako sługa; . . . ale Chrystus jako syn nad domem Swoim panuje, którego domem (synów) my jesteśmy, jeżeli tylko tę pewną ufność i tę chwałę nadziei aż do końca stateczną zachowamy.” — Żyd. 3:5, 6.

### **Żydzi Nie Byli Synami Bożymi**

Żydzi nigdy nie rościli pretensji do synostwa Bożego, ani też nie są tak nazywanymi w Piśmie Świętym. O wyższym dostojenstwie ponad sługi Boga Najwyższego, żydzy nie mogli ani marzyć, aż do czasu gdy nasz Pan Sam oświadczył przywilej adoptacji do nowej natury. Na dowód tego pamiętamy, że żydzy chcieli ukamienować naszego Pana, jedynie za to, że mienił się

być Synem Bożym (Jan 5:17, 18). Miejscem i czasem przyjęcia wierzących do domu synów był górny pokój, w Pięćdziesiątnicę, kiedy to duch przysposobienia synowskiego i pomazania zstąpił na pierwszych uczni i od tego czasu spływał na wszystkich naśladowców Pana przez cały wiek ewangeliczny, chociaż nie z towarzyszącymi cudami i manifestacjami, jakie były potrzebne i udzielane na początku. O tym to spłodzeniu duchem, do nowości żywota, na poziomie duchowym, mówi Ewangelista gdy oświadcza: “Lecz którzykolwiek Go przyjęli, dał im tę moc aby się stali synami Bożymi; którzy nie z krwi ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga narodzeni (spłodzeni) są.” Słowo “narodzeni,” użyte w tłumaczeniu polskim, jak i w niektórych innych tłumaczeniach Biblii, jest mylnem i zwodzającym; spłodzenie jest właściwym tłumaczeniem greckiego słowa “genao” w tym wypadku i tak powinno być oddane w pierwszym liście Jana 2:29 i 3:9.

Ewangelista z wielką oględnością wykazuje, że spłodzenie duchem do nowej natury jest tak konieczne dla Nowego Stworzenia, jak spłodzenie cielesne potrzebne jest do poczęcia ludzkiej istoty. Co więcej, on stara się utwierdzić ten przedmiot z różnych stron, dowodząc, że ta moc spłodzenia nie jest dziedziczna, nie z krwi, nie z ciała wprost ani pośrednio i nie z woli męża, w jakimkolwiek znaczeniu tego słowa. Bóg Sam dokonuje tego spłodzenia, On Sam przyjmuje członków Nowego Stworzenia i tylko On udziela pieczęci przysposobienia synowskiego. To też wszyscy tak spłodzeni, gdy narodzeni będą w zmartwychwstaniu, będą synami Najwyższego, w najzupełniejszym znaczeniu tego słowa, będą “dziedzicami Bożymi, współdziedzicami z Panem naszym Jezusem Chrystusem.”

Wracając się do oryginalnego przedmiotu, aby określić pierwsze przyjście Pana Jezusa, z punktu zapatrywania wierzących, Ewangelista mówi: “A to Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami, i widzieliśmy chwałę Jego, chwałę jako Jednorodzonego od Ojca, pełne łaski i prawdy.” Zauważmy najpierw orzeczenie, że Pan stał się ciałem, co w zupełności różni się od myśli wyrażanej w wielu artykułach wiary mówiących o “wcieleniu.” Być wcielonym znaczyłoby przybrać ciało, jakoby ciało było tylko przykryciem lub szatą. Nie takim jest orzeczenie ani znaczenie biblijnego świadectwa, które jest bardzo wyraźne: “stał się ciałem.” To oś-

wiadczenie jest zgodne z Rzym. 1:3, że nasz Pan "narodził się z nasienia Dawidowego według ciała"; a także do oświadczenia Gal. 4:4, że "gdy przyszło wypełnienie czasu, Bóg posłał Syna Swego, który się urodził z niewiasty."

#### "Widzieliśmy Chwałę (Godność) Jego"

Apostołowie i wszyscy wierni, którzy mieli styczność z Panem, doświadczyli, "widzieli Jego chwałę." Widzieli wspaniałość, zacność i doskonałość "człowieka Chrystusa Jezusa" — doskonałość i chwałę nie widzianą w żadnym innym, ponieważ wszyscy byli grzesznymi, podczas gdy On, z racji Swego szczególniejszego poczęcia i narodzenia, był święty, niewinny, niepokalany, odłączony od grzeszników. Słowo chwała w tym miejscu przedstawia taką myśl jak w Psalmie 8:6, gdzie mowa jest o Adamie, o jego doskonałości i wyobrażeniu Bożym, co wyrażone jest słowami: "Chwałą i czią ukoronowałeś go." Podobnie Pan nasz Jezus ukoronowany był chwałą i czią ludzkiej doskonałości w dniach Swego ciała i uczniowie widzieli tę dostojność ludzkiej doskonałości, która wyróżniała Go od wszystkich innych i rozpoznali, że chwała ta była dowodem, iż On nie był grzesznikiem, odznaczało Go jako Jednorodzonego od Ojca, pełnego łaski i prawdy — obfitującego we wszelkie i właściwe przymioty i charakterystyki.

Inna jeszcze myśl jest nieco przyćmiona w naszym tłumaczeniu słowa "mieszkało." W greckim, znaczeniem tego jest przebywać w namiocie; jakoby czytało się: "A to Słowo ciałem się stało i chwilowo przebywało między nami." Namiot jest tylko mieszkaniem chwilowym i w ten sposób Pismo Święte wykazuje, że Pan Jezus przyjął ludzką naturę, "stał się ciałem," nie aby na zawsze pozostał istotą cielesną, ludzką, a tylko na pewien czas. Inne Pisma potwierdzają tę myśl jak najzupełniej i dziwnym zaprawdę jest, iż chrześcijanie tak ogólnie przyjęli tę błędną myśl, że nasz Pan jest teraz ludzką istotą — ciałem i krwią — w niebie. Pismo Święte mówi zupełnie przeciwnie — mówi wyraźnie, że ciało i krew królestwa niebieskiego odziedziczyć nie może. Nasz Pan był przemieniony w zmartwychwstaniu i, jak określił to Apostoł, jest teraz "Duchem ożywiającym," a także: "Pan jest onym Duchem." Na innym miejscu Apostoł mówi, że wierni Pańscy, którzy będą współdziedzicami z Nim w królestwie, muszą być "przemienieni," ponieważ "ciało i krew nie mogą odziedziczyć królestwa."

Byłoby to zaiste przykrym do pomyślenia, że nasz Pan, po uniżeniu się ze stanu niebieskiego do ziemskiego; po złożeniu chwały, jaką miał u Ojca zanim jeszcze świat był; stawszy się ciałem i poniósłszy za nas cierpienia śmierci — że po tym wszystkim zmuszony byłby pozostać na niższym poziomie istnienia. Byłaby to w rzeczywistości myśl bardzo przygniatająca. Jednakże przeciwna myśl jest wykazana, nie tylko w Pismach powyżej przytoczonych, ale, w harmonii z tekstem, który mamy pod rozważką, wykazującym, że Słowo stało się ciałem i chwilowo było między nami. Apostoł Paweł wyjaśnia jak najwyraźniej, że celem przyjscia naszego Pana na świat było, aby umrzeć za nas. Mówi, że On stał się ciałem, aby z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował (Żyd. 2:9). To było celem, jedynym celem i jedyną koniecznością, dla której stał się człowiekiem; a gdy dokonał dzieła powierzonego Mu przez Ojca, został uwielbiony, jak to wyraźnie mamy powiedziane, iż Bóg nader Go wywyższył i dał Mu imię ponad wszelkie imię — "ponad wszystkie księstwa, zwierzchności, mocy, państwa i nad wszelkie imię, które się mianuje, nie tylko w tym wieku, ale w przyszłym." — Filip. 2:9; Ef. 1:21.

Apostoł Jan następnie wykazuje, że Jan Chrzciciel ogłosił Pana jako Mesjasza; a uczynił to niezawodnie dlatego, że żydzi mieli widocznie znaczne zaufanie do Jana Chrzciciela, chociaż odrzucili Jezusa. Apostoł dalej mówi, że z pełności Chrystusowej, z łask i zasług w Nim ześrodkowanych, korzystali wszyscy Jego prawdziwi naśladowcy, biorąc "łaskę za łaskę." Orzeczenie to zdaje się określać to, co wszyscy wierni Pańscy doświadczają osobiście; mianowicie, że błogosławieństwo, jakie spłynęło na nich na początku ich społeczności z Panem, nie było jeszcze wszystkim; że oni mogą wzrastać w łasce, wzrastać w znajomości i w owocach ducha, dostępując coraz więcej łask aż do końca ich drogi; a wtenczas — w poranku zmartwychwstania — nastąpi to, co jest doskonałe, co będzie szczytem Boskiej łaski i będziemy podobni Odkupicielowi, ujrzymy Go takim, jakim jest i dostąpimy Jego chwały.

Idąc dalej Ewangelista przytacza kontrast pomiędzy Mojżeszem, figuralnym pośrednikiem i głową figuralnego domu Izraelskiego, a Chrystusem, pozafiguralnym Mojżeszem, Głową duchowego Izraela. Przymierze Zakonu, podane przez pośrednika Mojżesza, było wielkim błó-



gosiawieniem dla narodu Izraelskiego pod wielu względami; ale łaska i prawda, Boskie miłosierdzie i znajomość Jego chwalebne planu, przyszły nie przez Mojżesza, ale przez Chrystusa i nie do naśladowców Mojżesza, ale do naśladowców Chrystusa.

Lekcja nasza zakończy się wykazaniem, że Pan nasz Jezus Chrystus był jedynym Jednorodzonym Synem w łonie ojcowskim i że Jego misją na świecie było aby przedstawić Ojca, czyli aby Go objawić, najpierw Kościołowi, a ostatecznie, w czasie słusznym, całemu światu. Ojciec, będący uosobieniem doskonałości i sprawiedliwości, nie mógł z właściwością i słusnością uznać grzechu i grzeszników, ponieważ są w zupełnym przeciwieństwie do najwyższe-

go dobra wszechświata i w przeciwieństwie do Boskich zamysłów. To też, chcąc okazać miłosierdzie, On musiał to uczynić przez kogoś innego — przez pośrednika. Przeto Boska miłość i miłosierdzie zostały objawione nam w Chrystusie tą drogą pośrednią, z zastrzeżeniem, że nikt nie przychodzi do Ojca tylko przez Syna i że niema pod niebem innego imienia danego ludziom, w którym mogliby być zbawieni. Tak więc, całe dzieło Syna w odkupieniu człowieka, w nauczaniu Kościoła, a w końcu w sądzie i błogosławieniu wszystkich rodzajów ziemi — wszystko to będzie objawieniem Ojca, wykazaniem Jego rzeczywistego charakteru pełnego miłości, sprawiedliwości, mądrości i mocy.

W. T. 3474.

## CIAŁO ŚMIERCI A OŻYWIONE CIAŁO

(Dokończenie z poprzedniego wydania)

(1) Że przymierze zakonu (czyli ów obrazowy mąż Izraela) nie było zniesione lub stracone jakoby to był zły zakon, ale że ono umarło śmiercią naturalną, wypełniwszy cel swego utworzenia i że od tego czasu,

(2) Każdy żyd mógł z właściwością rozumieć, że zwolniony jest od wszelkich zobowiązań wobec tego (umarłego) przymierza zakonu i mógł całkiem właściwie być złączonym, czyli zaślubionym drugiemu, to jest Chrystusowi, przyjmując warunki wysokiego powołania wraz z łaską, miłosierdziem i pokojem, jakie od onego czasu są zaofiarowane.

(3) Było właściwym aby oni wszyscy mogli zobaczyć jak wiele lepszym był ten nowy obrządek, do którego wchodził przez złączenie się z Chrystusem, od starego obrządku, czyli od ich przymierza zakonu, o którym oświadczył, że umarło śmiercią naturalną.

Jednakowoż Apostoł nie miał naówczas zamiaru mówić źle o pierwszym mężu, czyli o przymierzu zakonu. Przeciwnie, zapewnił ich, że był to dobry mąż — “zakon jest święty, sprawiedliwy i dobry” — i że wszyscy powinni mówić dobrze o owym pierwszym mężu Izraela. Mimo to jednak, argumentuje dalej Apostoł, wszyscy powinniśmy zrozumieć, że przez zakon nie otrzymaliśmy błogosławieństw, których tak gorąco pożąдалиśmy; nie dostąpiliśmy istotnego zmazania naszych grzechów, a tylko tymczasowe przykrycie takowych, które wymagało ustawicznego powtarzania i przypominania każdorocznie (Żyd. 10:1), ani też nie dostąpiliśmy u-

pragnionego żywota wiecznego. Jako żydzi, pisze dalej Ap., nie możemy winić za to zakonu, ale winić tylko samych siebie;—aczkolwiek obwiniać siebie nie możemy (albowiem ja mogę uważać siebie za przedstawiciela, w myśli i postępowaniu, wszystkich prawdziwych żydów i mogę mówić za nich, powiada Apost.); i prawdziwie powiedzieć mogę, że żyjąc pod przymierzem zakonu uznawałem takowe swoim umysłem, swoim sercem i starałem się odpowiednio mu służyć; lecz gdy przyszło mi pełnić jego wymagania, znalazłem inny zakon, to jest zakon grzechu działający w członkach moich i zakon ten nie dopuszczał mi być posłusznym zakonowi Bożemu, chociaż chęć ku temu jest we mnie.

Nie, że ów grzech przeszkodził mi w zupełności, bo do pewnego stopnia udawało mi się podporządkować moje życie i postępowanie pod wymagania zakonu Bożego, ale ponieważ nie mogłem zastosować się doskonale do wszystkich jego wymagań, z konieczności chybiłem, albowiem przymierze zakonu nie miało żadnego uwzględnienia ani pomocnego zarządzenia dla moich słabości i niedoskonałości, które odziedziczyłem i które są udziałem całego upadłego rodzaju. Znalazłem, że choćbym zdołał zastosować się do wymagań zakonu w dziewięciu punktach z dziesięciu, a chybiłbym tylko w jednym i chociażby to moje uchybienie mogło być słusnie przypisane odziedziczonej słabości i choć byłoby ono w zupełnym przeciwieństwie do pragnień mego serca, to jednak byłoby to uchybieniem i wszystkie moje zabiegi jako całość nace-

chowane byłyby pod tym przymierzem jako chybione i nagroda wiecznego żywota byłaby mi odmówiona.

Tak więc znalazłem się w położeniu bez wyjścia; serce moje wołało do Boga i do sprawiedliwości, szczerze pragnęło wypełnić wymagania mego przymierza i osiągnąć żywot wieczny, lecz znalazłem się niezdolnym do wykonania wszystkiego, było to nad moje siły. Nie że było ponad siły mego umysłu, bo umysłem swoim mogłem objąć wszystkie te wymagania zakonu i ocenić je. Nie byłoby to też nad siły mego ciała, gdyby ciało moje było doskonałe; lecz nędznych ja człowiek! znajduję, że ciało moje jest jakoby umarłe, że grzech zdobył nad nim taką przewagę i tak je przykuł do rzeczy złych w uczynku i w intencjach, że nie mogę czynić tego co chcę — że gdy chcę czynić dobrze i zgodnie z doskonałym zakonem, grzech się mnie trzyma i przeszkadza — że jest on jakoby nierozzerwalną częścią mego ciała, tak że dobre, które chcę czynić, nie jestem w stanie, a złe, którego czynić nie chcę, które umysł mój i wola odrzuca i przeciwko któremu walczę, to czynię, nie będąc w stanie sprzeciwić się temu w zupełności. Takimto był ten mój beznadziejny stan, dokąd byłem związany przymierzem zakonu. Zrozumiałem, że przez to przymierze nigdy nie mógłbym dojść do chwalebnej doskonałości, jakiej pożałowałem, ani do wiecznego żywota, które mogło przyjść tylko przez osiągnięcie takiej doskonałości.

Cóż tedy mam czynić? Jak wydostać się z tego stanu rzeczy? Dziękuję Bogu, że sposób wyjścia z tego został przygotowany. Dziękuję Bogu, że w słusznym czasie On zesłał Jezusa jako wielkiego Odkupiciela i że przez śmierć Jego ludzkość została wykupiona z pod pierwotnego grzechu, a w dodatku, że my żydzi, będący pod przymierzem zakonu, zostaliśmy zwolnieni z tegoż przymierza — że Jezusowa śmierć za nas znaczy także śmierć naszego przymierza, które chociaż korzystne pod wielu względami, było jednak bardzo nieprzychylnie nam, z powodu naszych odziedziczonych słabości. Dziękuję Bogu, że teraz jestem wolnym i mogę przyłączyć się do Chrystusa — że wolno mi uznać moją przynależność do Mojżesza i do przymierza zakonu za skończoną i że mogę teraz przyjmując śluby i przymierze wymagane od tych co wzywani są do stania się oblubienicą Chrystusową. Dzięki niech będą Bogu za to wybawienie z niewoli zakonu uczynków i przenie-

sienie do wolności zakonu wiary w Chrystusie Jezusie!

Wyższość tego nowego stanowiska w Chrystusie, ponad owe stare stanowisko w Mojżeszu, jest w tym, że teraz Bóg przyjmuje mój nowy umysł, pragnienia mego serca połączone z moimi najlepszymi zabiegami i pod tym nowym zarządzeniem, przez zasługę okupu, Bóg sprawiedliwie przeocza i ukrywa przed Swoimi oczami niedoskonałości mego ciała, które są przeciwnie moim chęciom i przeciwko którym walczę. Przeto powiedzianym być może o mnie i o wszystkich takich, że umysłami, sercami naszymi służymy Bogu — choćby nawet do pewnego stopnia, przeciwko naszej woli i staraniom, ciało nasze, czy to przez słabość, czy nieświadomość, służyło niekiedy zakonowi grzechu. — Rzym. roz. 7.

#### Nowe Stworzenie ożywione, stare umarłe

Pod przymierzem, które łączy nas z Chrystusem, śmiertelne ciała nasze uznane są za umarłe, ofiarowane, nie są one już więcej częścią nas, a umysły nasze liczą się jako Nowe Stworzenie przyjęte do rodziny Bożej i starające się służyć Bogu i wzrastać na Jego podobieństwo, przypodobując się obrazowi miłego Syna Jego. Z tego to stanowiska możemy mówić o tych Nowych Stworzeniach, że są święte, że sprawiedliwość zakonu wypełniła się w nich i że on złośnik nie dotyka się ich. — 1 Jan 5:18.

Takie wyrażenia stosujemy wyłącznie do "Nowych" Stworzeń, ignorując w zupełności ich ciała uznane za umarłe. Gdybyśmy to mówili z innego stanowiska i próbowali objaśniać, że jesteśmy istotnie doskonałymi w ciele, to mówilibyśmy nieprawdę, a nie tylko to, ale równałoby się to ignorowaniu zasługi Chrystusowej ofiary i stałej potrzeby (dokąd jesteśmy w ciele) działu w usprawiedliwieniu, które On dostarcza. Tacy, którzyby mówili o swych ciałach jako o doskonałych, powinni słyszeć Apostoła mówiącego inaczej, jako czytamy: "Wiem, że nie mieszka w ciele moim dobre" — że niema w nim doskonałości, a wszelka niedoskonałość jest niedobrą, jest grzechem (Rzym. 7:18). Apostoł Jan też mówi: "Jeźlibyśmy rzekli, iż grzechu nie mamy, sami siebie zwodzimy, a prawdy w nas nie masz." — 1 Jan 1:8.

Św. Paweł zaznaczył też różnicę pomiędzy nowym umysłem, który, poświęcony w Chrystusie, przyjęty jest jako Nowe Stworzenie, święte i przyjemne Bogu, a śmiertelnym cia-

łem, które nazwał "ciałem śmierci," czyli ciałem uśmierconym, znajdującym się pod Boskim wyrokiem śmierci z powodu grzechu, lecz odkupionym drogą krwią Chrystusową i usprawiedliwionym, a następnie włączonym w naszą ofiarę, gdy nasze wszystko poświęciliśmy Bogu jako ofiarę żywą — aby umrzeć z Chrystusem, aby z Nim cierpieć aż do śmierci. Apostoł oświadcza o tych co postępują według ducha i starają się służyć Bogu w duchu i w prawdzie, z serca, że są wolni od potępienia i że to obejmuje też myśl, iż tacy nie chodzą według ciała, nie wykonują jego pożądań. I tu trzeba nam zawsze zauważyć różnicę pomiędzy chodzeniem według ducha a dochodzeniem do wszystkich wymagań ducha. Powinniśmy naturalnie starać się postępować według ducha prawdy i sprawiedliwości tak ściśle jak to jest możliwym, to jednak nie możemy spodziewać się abyśmy, znajdując się jeszcze w tych niedoskonałych ciałach, mogli kiedykolwiek dochodzić w zupełności do ducha Boskich wymagań, chociaż w kierunku tym mamy czynić ustawiczne starania. Jedno wszakże jest pewnym: nie możemy chodzić według ciała. Czynić to znaczyłoby, że straciliśmy nowy umysł, nowe usposobienie, nową wolę — że staliśmy się umarłymi wobec tych nadziei i obietnic, które doprowadziły nas do poświęcenia.

Ci co dochodzą do stanu postępowania według ciała, co starają się służyć ciału, mają świadectwo, że umysł ich stał się cielesnym, że stracili dużo, jeżeli nie wszystko, z nowego umysłu, z nowego usposobienia. Wszyscy tacy powinni wiedzieć, że umysł cielesny jest nieprzyjacielem Bożym, a więc Bóg nie może mieć z nim jakiegokolwiek społeczności lub darzyć go jakimikolwiek względami. Apostoł napomina więc aby wszyscy pamiętali o tym, że ci, którzy są w ciele, którzy żyją według swych upadłych pożądliwości, służąc swej skażonej naturze cielesnej, Bogu podobać się nie mogą i że postępowanie takie, o ile nie ulegnie naprawie, doprowadzi do śmierci.

Apostoł w dalszym ciągu rozumuje, że jeżeli Duch (umysł, usposobienie) Boży (duch świętobliwości) mieszka w nas to nie możemy być w sympatycznej zgodzie z upadłą cielesną naturą i jej pożądzeniami i ambicjami. Mamy także wiedzieć, że jeżeli kto nie ma ducha Chrystusowego, ten wcale nie należy do Jego ciała i nie ma być uważany jako członek wybieranego Kościoła — a duch Chrystusowy nie jest duchem

harmonii z grzechem, ale duchem opozycji do grzechu, bo czyż On nie położył Swego życia na to aby zniszczyć grzech i wybawić nas z jego mocy i panowania? Przeto ktokolwiek mówi, że ma ducha Chrystusowego a miłuje grzech, dobrowolnie go pełni i umysłem swoim mu służy, taki zwodzi samego siebie, bo w rzeczywistości on nie ma cząstki ani działu w Chrystusie.

Prowadząc rzecz dalej Apostoł dowodzi, że nasze przyjęcie do rodziny Bożej i spłodzenie do nowości serca i umysłu, i przyjęcie nas za członków ciała Chrystusowego, chociaż znaczy, że ciało nasze jest ignorowane i uznane za umarłe z powodu grzechu, a tylko duch, czyli umysł uznany jest za sprawiedliwy i żywy, i jest zapoczątkowaniem wiecznej egzystencji — to jednak ten stan, aczkolwiek dobry i pożądany, nie ma być uważany za ostateczny cel naszych ambicji i powodzenia w naszych zabiegach by stać się podobnymi Chrystusowi. Przeciwnie, mamy pamiętać, że duch Boży jest potężny, że w wypadku Pana naszego Jezusa był tak potężny, że wzbudził Go od umarłych; a w miarę jak bywamy coraz więcej napełniani i kontrolowani duchem Bożym w naszym sercu i umyśle, Boska moc spłynie na nas stopniowo przez ten przewód Ducha świętego i sprawi obrazowe rozbudzenie śmiertelnego ciała z jego stanu śmierci do działalności życia duchowego, w służbie Panu. "Jeżeli duch Tego, który Jezusa wzbudził z martwych, mieszka w was (w dostatecznej mierze, obficie), Ten, który wzbudził Chrystusa z martwych, ożywi (napełni energią) śmiertelne ciała wasze (nie ciała nieśmiertelne, zmartwychwstałe), przez ducha Swego, który w was mieszka."

Nadzieją naszą jest, że w słusznym czasie Bóg przez Ducha Swego da nam ciała nowe przy zmartwychwstaniu; i że te nowe ciała będą nieśmiertelne, doskonałe pod każdym względem; i że wtedy nie tylko umysł ale i ciało będzie w zupełnej harmonii z Bogiem i z każdym Jego prawem sprawiedliwości. Będzie to stan nader chwalebny, już sama nadzieja tego jest chwalebna; lecz Apostoł chce nam tu wystawić tę myśl, że nawet obecne nasze ciała śmiertelne, zasądzone na śmierć, lecz usprawiedliwione, a następnie uznane za umarłe grzechowi i poświęcone, mogą być tak ożywione teraz, że zamiast służyć grzechowi, lub być tylko umarłymi dla grzechu, one mogą, pod nadzorem nowego umysłu, stać się użytecznymi sługami sprawied-

(Dokończenie na str. 15)

## NIECH TO NIE BĘDZIE WAM DZIWNEM

“Najmilsi, niech wam nie będzie rzeczą dziwną ten ogień, który na was przychodzi ku doświadczeniu waszemu, jakoby co obcego na was przychodziło; ale radujcie się z tego, żeście uczestnikami ucierpień Chrystusowych, abyście się i w objawiane chwały Jego z radością wesełili.” — Piotra 4:12, 13.

**A**KIEKOLWIEK cierpienie jest obce naturalnym pragnieniom wszystkich inteligentnych stworzeń, a stworzenie ludzkie nie jest wolne od tego. Jednym z chwalebnych zapewnień względem Boskiego planu dla ludzkości jest, że ewentualnie “smutku, płaczu ani boleści nie będzie” (Obj. 21:4, 5). To ziści się przy końcu Tysiąclecia, kiedy choroby a nawet śmierć będą zniszczone a wszystko uczynione będzie nowem. Lecz dotąd znajdujemy się w cierpiącym i zamierającym świecie, i naśladowcy Pana mają dział we wszystkich doświadczeniach zwykłych innym ludziom. Boskie zarządzenie dla nich nie uwalnia ich od cierpienia jedynie dlatego, że oni są sługami Bożymi, aczkolwiek zapewniona im jest siła do znoszenia swoich utrapień.

Już samo znoszenie boleści jest trudnem, lecz gdy do cierpienia fizycznych dodana jest niepewność co do potrzeby i powodów tychże cierpienia, tym trudniej przychodzi je znosić. Tak sprawa się ma często z poświęconymi Bogu. Oni nawiedzani są różnymi utrapieniami i czasami są w zakłopotaniu, czym zasłużyli sobie na niełaskę u Pana. Badają swoje serca i życie szukając za odpowiedzią i chociaż rozumieją, że są niedoskonałymi, zazwyczaj nie mogą znaleźć szczególniejszego powodu czemu oni mają cierpieć więcej od swoich braci. Przeto takie zakłopotanie, a może i obawa, powiększa ich brzemie.

Gdy jednak lepiej zrozumiemy jak sprawa ta jest przedstawiona w Słowie Bożym, nie będziemy mieli powodu aby dziwić się albo niepokoić względem naszych utrapień, czy są nimi choroby, czy inne uciski. To jest właśnie co Apostoł wyjaśnia nam w naszym tekście. “Niech wam nie będzie rzeczą dziwną” — mówi on — “ten ogień, który na was przychodzi ku doświadczeniu waszemu, jakoby co obcego na was przychodziło.”

### Nie Coś Obcego

Nasze zwykłe tłumaczenie tego tekstu nie oddało zupełnej myśli wyrażonej przez Piotra. Zasadniczo, greckie słowo tu przełożone na “ob-

cego” określa stosunek między gospodarzem a gościem nie będącym członkiem rodziny. Św. Paweł użył podobnego słowa w zastosowaniu do doświadczenia Abrahamowego gdy odwiedzili go trzej aniołowie. Paweł napisał: “Nie zapominajcie ochoty ku gościom; albowiem przez tę niektórzy nie wiedząc, Aniołów za gości przyjmowali.” — Żyd. 13:1.

Aniołowie ci byli obcymi dla Abrahama, lecz on ich przyjął jako gości do swego domu; a Św. Piotr wyjaśnia abyśmy naszych doświadczeń nie uważali jakoby coś obcego na nas przychodziło. Mamy je przyjmować jako część naszych, że tak powiemy, rodzinnych doświadczeń i nauczyć się żyć z nimi. Traktując nasze uciski z takiego stanowiska, dopomoże nam znosić je i przyswajać sobie lekcje jakich one mają nas uczyć.

Potwierdzenie tego poglądu na nasze uciski jest słowo użyte przez Piotra i przetłumaczone, według oryginału greckiego, na “przychodziło,” w wyrażeniu “jakoby co obcego na was przychodziło.” Dosłowna myśl tego jest “chodzić razem.” To znaczy, że gdy doświadczenia nas spotykają, “chodzą razem” z nami; nie mamy myśleć o nich jako o czemś obcem, ale przyjmować je winniśmy jako przyjaciół, a nawet jako członków naszej rodziny.

Św. Piotr tłumaczy, iż powodem dla czego nie powinniśmy naszych prób uważać za coś dziwnego lub obcego jest, że doświadczając je, uczestniczymy w ucierpieniach Chrystusowych, czyli, jak wyrażone to jest w tekście greckim, jesteśmy współnikami ucierpień Chrystusowych. Innymi słowy, w naszych próbach uczestniczymy w ogólnych doświadczeniach wszystkich, których Ojciec Niebiański przysposabia do uczestniczenia w chwale Królestwa i w chwale Boskiej natury.

Ponieważ tedy próby są tak blisko spokrewnione z naszą nadzieją chwały, nie powinniśmy uważać jakoby one były czemś “dziwnem,” ale winniśmy przyjmować je spokojnie, zaznajamiać się z nimi i pilnie uczyć się lekcji jakich, prawdopodobnie, tylko one mogą nas nauczyć. Tak rozumiejąc pogodzimy się z naszymi próbami i uważać je będziemy jako potrzebne części w naszych rodzinnych doświadczeniach. One będą nam “aniołami” dostarczającymi nam wartościowych informacji, jakich potrzebujemy aby nasze powołanie i wybranie uczynić pewnem.

### Próby Nie Są Dowodem Boskiej Niełaski

Próby chrześcijanina nie są dowodami Boskiej niełaski, raczej odwrotnie. Św. Paweł napisał: "Wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, prześladowani będą" (2 Tym. 3:12). Czytamy również, że "przez wiele ucisków musimy wniknąć do Królestwa Bożego" (Dzie. Ap. 14:22). Nawet gdyby niektóre z naszych prób były w rodzaju karania za nasze omyłki i te byłyby dowodem Boskiej miłości — "Albowiem kogo Pan miłuje tego karze a smaga każdego, którego za syna przyjmuje."—Żyd. 12:6.

Tak, "każdy syn," którego Ojciec Niebiański przyjmuje i miłuje jest poddany ćwiczeniom i chłostom. Przeto gdy próby są w tym celu dopuszczane, powinniśmy rozumieć, że są one dowodami Boskiej łaski, a nie jakoby one były czemś obcem, niepotrzebnym dla naszego dobra duchowego jako nowych stworzeń w Chrystusie.

O niezbożnych Dawid napisał: "Wystąpiły od tłustości oczy ich, a więcej mają nad pomyślenie serca" (Ps. 73:7). To, naturalnie, nie jest prawdą o wszystkich którzy nie ubiegają się o nagrodę wysokiego powołania Bożego w Chrystusie Jezusie. Nie wszyscy objadają się tłustościami. Wielu w świecie przechodzą srogie doświadczenia, prawdziwe ubóstwo, choroby i inne trudności. Lecz czasami chrześcijanin porównywa swój los z losem światowych przyjaciół lub sąsiadów, którym powodzi się materialnie i może dziwi się czemu on, jako dziecko Boże, przeżywa tyle trudności.

### Diabeł Stara Się Zniechęcić

Pod tym względem diabeł stara się zniechęcić nas. Usiłuje podejść nas, gdy nie czuwamy nad sobą i zaszczerpieć w nas myśl, że gdybyśmy byli prawdziwie Pańskimi, On lepiej opiekowałby się nami. Takie rozumowanie może przemawiać do naszego cielesnego umysłu i gotowiśmy kwestionować, czemu nam nie powodzi się tak jak naszym bliźnim.

Jeżeli takie pokusy przychodzą winniśmy wspomnieć na słowa Św. Piotra: "Niech wam nie będzie rzeczą dziwną ten ogień, który na was przychodzi ku doświadczeniu waszemu." Istotnie, naszym sąsiadom może powodzić się lepiej niż nam i powinniśmy z tego radować się; lecz oni nie posiadają chwalebnych nadziei współdziedzictwa z Chrystusem, jakie rozweselałają nasze serca i ubogacają nasze życie. Nasi

sąsiedzi mogą być bogatymi w rzeczach doczesnych, natomiast nasze bogactwo jest bogactwem duchowych radości i wiary. Oni są bez Boga i bez nadziei na tym świecie, my zaś cieszymy się oblicznością Bożą i nadzieją żywą, ku dziedzictwu wiecznemu w niebiesiech zachowanemu. — 1 Piotra 1:3, 4.

### Próby Zwykle Wszystkim

Św. Paweł informuje nas, że chrześcijanie nie przechodzą innych pokus, czyli prób, prócz tych, które są zwykle wszystkim (1 Kor. 10:13). To jest prawdą. Cały rodzaj ludzki cierpi i zamiera. Z tego powodu wszyscy doświadczają słabości umysłowych i fizycznych; każdy prędzej lub później zachoruje i umiera. Zwykle dziedzictwo utrapień i smutków jest udziałem każdej rodziny i każdego członka zamierającego rodzaju.

Indywidualnie prawie wszyscy z nas doświadczają chwil radości i szczęścia; i dobrze, że tak sprawy się mają; lecz nikt nie wie kiedy i jakie nieszczęście uderzy. Gdy poświęcamy samych siebie Bogu i wstępujemy w ślady Pana, nie jesteśmy wyrzynani z tej ogólnej sytuacji świata. Zamiast tego, Pan używa tych zwykłych doświadczeń ludzkich na wypróbowanie naszej wiary i cierpliwości a także dla naszej nauki i ćwiczenia.

Prawdą jest również, że ta ogólna "usługa złego" bywa używana przez Boga dla dobra całej ludzkości. Lecz co do ogólnej ludzkości ona jeszcze dotąd nie doznaje Boskiej łaski w nagrodę za ponoszone próby. Wartość tych doświadczeń nie będzie zrozumiana przez światowych aż w dniu ich sądu, w czasie tysiącletniego Królestwa Chrystusowego.

Lecz z nami jest inaczej. Próby nasze, jako członków upadłego rodzaju, nie są sroższe od doświadczanych przez świat; lecz my mamy wielkiego Pomocnika, który zawsze jest gotów pomagać nam w noszeniu naszych brzemion i który pociesza nas i wzmacnia. Mojżeszowi Bóg rzekł: "Oblicze Moje pójdzie przed tobą i dam ci odpocznienie" (2 Moj. 33:14). To jest nie mniej prawdą dziś względem poświęconych Bogu. A w dodatku, jak zapewnia nas Św. Paweł, mamy sympatycznego Arcykapłana, który współczuje z nami w "krewkościach naszych." — Żyd. 4:15.

### "We Wszystkim"

W tymże tekście Św. Paweł mówi też, że Jezus był "kuszony we wszystkim na podobień-

stwo nas, oprócz grzechu." Jezus nie był grzesznym ani uległ pokusom szatana i grzesznego świata. On jednak był na świecie, ponosił cierpienia i trudności jakie są zwykłe człowiekowi. Zna więc nasze ułomności i umie współczuć z nami w uciskach.

### Dla Prawdy

Ucierpienia Chrystusowe, w których mamy uczestniczyć są to po części gorzkie prześladowania jakie przychodziły na niego i w końcu spowodowały Jego śmierć. On był prześladowany za Swoją wierność w ogłaszaniu niepopularnych prawd i wyjawianiu popularnych błędów. W tym mamy Go naśladować i chociaż obecnie duch prześladowczy przejawia się w formie więcej ogładzonej, my zapewne odczuwamy sprzeciw ze strony siedzących w ciemności, jeżeli wiernie będziemy przyświecać światłem.

Jezus także odczuwał zmęczenia cielesne z powodu Jego wierności ślubowi poświęcenia. My mamy podobne sposobności. Jak zachęcającym jest widzieć, że i dziś jest wielu poświęconych, którzy w dodatku do wynakładania czasu i siły w spełnianiu doczesnych obowiązków życiowych, chętnie pracują, że tak powiemy, "nadczas" w służbie Pańskiej!

Gdy niepoświęceni skończą swoją codzienną konieczną pracę oni są wolni aby odpocząć albo zabawić się jak i gdziekolwiek najlepiej im służy. Lecz największą przyjemnością dla serca poświęconego jest wyszukiwać środki i sposoby służenia Panu i Jego sprawie. Są zebrania świadectw lub badań biblijnych, na które można uczęszczać. Jest też potrzebnem aby badać Słowo Boże osobiście, by można być gotowym ku daniu odpowiedzi o tej nadziei, która jest w nas. Czasami literatura o prawdzie jest do rozdania. Niektórzy mają przywilej adresować koperty, w których literatura jest rozsyłana pocztą.

Tak, jest wiele sposobów służenia Panu i Jego sprawie i poświęceni znajdują te sposoby i dziś, i wykorzystują swoje siły, tak wiernie jak to jest możliwem, jak czynił to Jezus. Możnażebne, iż czasami Jezus ocenilby trochę więcej odpoczynku, co jest prawdą z poświęconymi i dziś. Lecz Pan wydawał Swoje życie i my wydajemy nasze życie z Nim, więc radujemy się w utrudzeniach, ponieważ jest to częścią uczestniczenia w Jego cierpieniach.

Jezus także cierpiał współczująco, ponieważ znajdował się w świecie, chociaż nie był

ze świata. Lecz będąc Sam doskonałym, grzechy i niedoskonałości drugich były tym boleśniesz dla Niego. Choroby drugich były wielkim ciężarem na Jego sympatycznych ramionach. Gdy stał przy grobie Łazarza zapłakał z sympatii dla rodziny Łazarza i dla całego zamierającego świata.

### CIAŁO ŚMIERCI A OŻYWIONE CIAŁO

(Dokończenie ze str. 12)

liwości i prawdy. To znaczy, wysoki rozwój chrześcijanina, znaczy dojście do "pełnej miary doskonałego męża w Chrystusie." Jest to miara, do której każdy poświęcony musi ustawicznie wspinać się, a powodzenie jego będzie w proporcji do jego rozwoju umysłu (usposobienia) Chrystusowego, świętej zgody z wolą Ojca we wszystkich rzeczach. Jak pocieszającą, w łączności z tym, jest obietnica naszego Pana, że Ojciec Niebieski jest bardziej chętnym dać Ducha świętego (ducha świętobliwości) tym co Go oń proszą, aniżeli ziemscy rodzice dają dobre dary dzieciom swoim! — Łuk. 11:13.

W. T. 2719 — 1900.

### CENNIK NASTĘPUJĄCEJ LITERATURY BIBLIJNEJ

Konkordancja Biblijna .....	5.00
Stary rocznik Straży lub Brzasku Nowej Ery ....	1.00
Pieśni Brzasku tysiąclecia płocienna opr. ....	2.00
Manna, w języku polskim, w płóc. opr. ....	1.00
Manna, w języku ukraińskim, w pł. opr. ....	1.00
"Nowe Stworzenie" — 6 tom Wykładów Pisma Sw. ....	1.25
Brzask Nowej Ery — Dwumiesięcznik, w formie broszurowej. Roczna prenumerata	1.00
Straż — Dwu-Miesięcznik, w formie zeszytowej. Roczna prenumerata .....	2.00
Oto Król Wasz, dzieło traktuje o wtórym przyjściu Chrystusa .....	.35
Pytania do Tomu 1-go — pomocne do prędszego zrozumienia .....	.35
Pytania do Tomu 5-go — które są bardzo pomocne w studiach .....	.35
Spis Tematów Biblijnych, stronic 96 .....	.35
Pytania do Cieni Przybytku Lepszych Ofiar ..	.25
Pismo św. przeciw Teorii Ewolucji, stronic 36 ..	.20
Zagadnienia Pozagrobowe, stronic 80 .....	.20
Co Znaczy Być Prawdziwym Chrześcijaninem? ..	.15
Raport Piłata o Jezusie Chrystusie .....	.10
Pytania do Tomu 6-go — które wyluszczają zawile zdania .....	.35

Ktokolwiek nie jest w stanie zakupić literatury, proszony jest zgłosić się po wypożyczenie książek powyższej ogłoszonych; albo po bezpłatne gazetki na rozmaite tematy.

Zamówienia prosimy adresować:

**POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION**  
P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

## ECHO Z KONWENCYJ

Z Chicago, Illinois

Drodzy i Umiłowani Bracia i Siostry w Chrystusie Jezusie, Panu naszym:

Miłosierdzie Ojca Niebieskiego niech Was nie opuszcza, a pokój Boży niech napełnia serca Wasze na każdy dzień aż do zupełnego zwycięstwa!

Pragnieniem naszym jest podzielić się błogosławieństwami, jakich doznaliśmy na uczcie duchowej w dniach 2 i 3 listopada b. r., w błogiej społeczności jedni z drugimi i karmiąc się Słowem Bożym, przez narzędzia jakich Pan używał do służenia ludowi Swemu. Jak na ten czas, pogoda była piękna, temperatura dochodziła do 70 stopni.

Bracia i Siostry przybyli z dalekich stron — z Florydy, Buffalo, N.Y., Cleveland, Ohio, Detroit, Mich, Hamilton, Ont. i z pobliskich miejscowości. W tej dzień-i-półdniowej uczcie uczestniczących było powyżej trzysta. Ośmiu Braci usłużyło wykładami, których było dziesięć — wszystkie budujące i na czasie. Podkreślano szczególnie przymiot miłości, jaki Pan zalecił: "Przykazanie nowe daję wam, abyście się społecznie miłowali; jakom i Ja was umiłowal, abyście się i wy społecznie miłowali." — Jan 13:34.

Wielu Braterstwa przybyło z drugiej grupy Chicagowskich Badaczy Pisma Świętego. Obopólne dążenie jest do zbliżenia się jednych do drugich, lepszego wzajemnego zapoznania i zrozumienia, uzgodnienia spraw przeszłych i omówienia przyszłych. Jak we wszystkich sprawach, tak i w tej, módlmy się do Boga o Jego kierownictwo.

W niedzielę, pomimo mnóstwa uczestników, załatwiono się z smacznym obiadem szybko i sprawnie aby dać wszystkim możliwość usłyszeć na sali Odczyt Radiowy ze stacji HISD w Santa Domingo, wynajętą staraniem naszego zespołu. Później były odczytane nadesłane życzenia dla uczestników uczty. Wygłoszone były jeszcze trzy interesujące wykłady, poczem Brat przewodniczący wyraził wdzięczność wszystkim, którzy przyczynili się do wzbogacenia tej duchowej uczty. Także przez podniesienie rąk przegłosowano, aby podzielić się otrzymanymi błogosławieństwami osobiście, w swoich poszczególnych zgromadzeniach, jak i na łamach Straży.

Po odmówionej modlitwie i prześpiewaniu pieśni "Zostań z Bogiem" braterstwo opuściło salę, życząc sobie wzajemnie wytrwania na wąskiej drodze poświęcenia.

Za uczestników tej uczty, br. A. Ciupik, sekr.

Z Flers, Francja

Drodzy w Panu Braterstwo, gdziekolwiek się znajdujecie:

Łaska Wam i pokój niech będzie przez Pana naszego Jezusa Chrystusa!

Pragniemy się podzielić, że z łaski Pana znów mieliśmy błogi przywilej zgromadzić się na ucztę duchową, która odbyła się w dniach 2 i 3 listopada, b. r. we Flers. Braterstwo, pomimo czasu jesienno, dosyć licznie uczestniczyło w tej błogiej uczcie duchowej i w miłej atmosferze braterskiej społeczności. Miło spędziliśmy te dwa dni na słuchaniu Słowa Bożego, jako napisano: "Szukajcież w Księgach Pańskich, a czytajcie; ani jedno z tych nie uchybi, a jedno bez drugiego nie będzie; albowiem usta Pańskie to rozkazały." — Izaj. 34:16.

To też bracia usługujący starali się podzielić Słowem Pańskim tak w polskim jak i w francuskim języku. Młodzież miała przywilej odśpiewać po kilka pieśni według słów św. Pawła: "Śpiewając i grając w sercach swoich Panu." — Efez. 5:19.

Braterstwo miejscowe starało się ugościć przyjezdnych i w porze obiadowej wszystkich braci i sióstr. Za to wszystko jesteśmy wdzięczni Ojcu Niebieskiemu, oraz braterstwu za wszelką usługę. Niemożący uczestniczyć przysłali wiele pozdrowień i życzeń, za które wszyscy dziękowali i kazali takowe przesłać przez łamy tego Pisma, życząc wiele łask Bożych. — 2 Kor. 13:11-13.

Za uczestników, br. S. Jamrozik

## OBSŁUGA PRZEZ BRACI MÓWCÓW

### STYCZEŃ:

Br. J. Woźniak — Gary, Ind. ....	12
Br. Al. Cieślak — Calumet City, Ill. ....	19
Br. A. Ciupik — So. Chicago, Ill. ....	19
Br. I. J. Rycombel — Milwaukee, Wis. ....	19

### LUTY:

Br. A. Graczyk — Gary, Ind. ....	9
Br. J. Wojciechowski — Calumet City, Ill. ....	16
Br. J. Jezuit — So. Chicago, Ill. ....	16
Br. Fr. Świderek — Milwaukee, Wis. ....	16

### MARZEC:

Br. A. Ciupik — Gary, Ind. ....	9
Br. A. Graczyk — Calumet City, Ill. ....	16
Br. Al. Cieślak — So. Chicago, Ill. ....	16
Br. J. Wojciechowski — Milwaukee, Wis. ....	16

## NEKROLOGIA

Br. J. Hojnacki — Milwaukee, Wis. ....	(w wrześ.)
Br. W. Jinjoe — Prince Albert, Sask., Can. ....	(w paźdz.)
Br. J. P. Polcik — Phoenix, Ariz. ....	(w paźdz.)
Sio. J. Matuja — Detroit, Mich. ....	(w paźdz.)
Sio. M. Maksymiszin — Chicago, Ill. ....	(w paźdz.)
Sio. N. Len — Yorkton, Sask., Can. ....	(w paźdz.)
Br. P. Szymczak — Waso, Wis. ....	(w listop.)
Br. Svoboda — Grand Rapids, Mich. ....	(w listop.)
Sio. A. Mylek — Detroit, Mich. ....	(w listop.)
Sio. W. Kuźma — Detroit, Mich. ....	(w grud.)